

Zablokuj natrętne reklamy telefoniczne!



Żyjemy w czasach nachalnej reklamy, która atakuje nas ze wszystkich stron: z gazet, radia, telewizji i billboardów na ulicach. Ściga nas podczas przeglądania internetu, wysypuje ulotkami ze skrzynek pocztowych. Ostatnio zaatakowała nasze telefony esemesami i ofertami telemarketerów. Jednak wcale nie musimy ich dostawać.

O ile na reklamy w środkach masowego przekazu nie mamy raczej wpływu, możemy ją zablokować w innych mediach. Zazwyczaj jednak oferty otrzymujemy, ponieważ kiedyś wyraziliśmy na to zgodę, dokonując różnych czynności: zakupów, zaciągnięcia pożyczki, otrzymania karty rabatowej, udziału w konkursach i zabawach konsumenckich, buszowania w internecie itp. Gorzej, gdy nie doczytamy informacji i wyrazimy zgodę na otrzymywanie ofert w formie... płatnych esemesów.

Jest jednak na to sposób: gdy tylko zauważymy, że podejrzanie szybko topnieje nam telefoniczne konto, należy jak najszybciej zablokować numery, z których przychodzą reklamy. Można zrobić to osobiście, odwiedzając punkt obsługi swego operatora, a także telefonicznie, mailem lub esemesem. W tym celu np. w Plusie można wysłać wiadomość o treści START BLOKADA pod numer 8888; w Orange trzeba zalogować się do konta internetowego i wyłączyć subskrypcję; w Play należy wysłać sms o treści STOP pod numer 6000, natomiast w T-Mobile najlepiej zadzwonić do biura obsługi klienta pod numer 602 900 000 lub (22) 413 69 96.

Jeszcze do grudnia zeszłego roku telemarketerzy, którzy chcieli nam sprzedać jakiś towar (książki, telefon) lub usługę (np. kurs językowy, wycieczkę), dopuszczali się różnych trików: najczęściej pytali nas, czy jesteśmy tym zainteresowani, zamiast zapytać, czy chcemy to kupić. Nasze potwierdzenie traktowali automatycznie jako zgodę na zawarcie umowy kupna-sprzedaży. Obecnie, dzięki nowelizacji umowy o prawach konsumenta taki telefoniczny przedstawiciel handlowy musi się nam przedstawić z imienia i nazwiska oraz wymienić firmę, którą reprezentuje. I od razu nas poinformować, że dzwoni w celu zawarcia z nami umowy kupna-sprzedaży. Ale nawet wówczas, gdy ją przez telefon zawrzemy, możemy od niej odstąpić w ciągu 14 dni, bez podawania przyczyny.

Inną zmorą telefonicznych reklam jest przysyłanie nam esemesów z firm zajmujących się konkursami, w których można wygrać nagrody pieniężne i rzeczowe, a także z serwisów randkowych oraz astrologicznych. Jednak zgodnie z prawem nikt nie może wysłać nam wiadomości tekstowych, których nie chcemy otrzymywać. Gdy więc jakaś anonimowa wróżka straszy nas, że ktoś nam zagraża albo sugeruje uniknięcie nieszczęścia pod warunkiem, że się z nią skonsultujemy, możemy nawet zawiadomić prokuraturę. Zazwyczaj jednak sami wyraziliśmy zgodę na takie wiadomości, ponieważ kiedyś w internecie dla zabawy sprawdziliśmy swój horoskop, zerknęliśmy na stronę randkową czy wzięliśmy udział w konkursie radiowym, licząc na wygraną. Podobne oferty reklamowe najczęściej zaczynają się od numerów 71, 72 czy 73. Czasem wystarczy wysłać pod taki numer sms-a o treści STOP, by nękające nas potok reklam zablokować.

Gdy jednak nie odniesie to skutku, z żądaniem blokady musimy zwrócić się do operatora naszej sieci komórkowej, gdyż to firmy telekomunikacyjne zajmują się rozsyłaniem takich esemesów na zlecenie różnych firm. Zazwyczaj możemy to zrobić telefonicznie. Sprawdźmy, czy przy podpisywaniu umowy

z operatorem zakreśliliśmy punkt informujący, że godzimy się na dostarczanie nam informacji o treści marketingowej, czy nie. Jeśli wyraziliśmy kiedyś na to zgodę, a teraz zmieniliśmy zdanie, możemy odwiedzić biuro obsługi klienta i ten punkt umowy zmienić.

Ostatnio oszuści wpadli na inny pomysł wyłudzenia od nas pieniędzy: wysyłają mianowicie informacje o tym, że nasz telefon jest zawirusowany i w celu jego zabezpieczenia proszą o odesłanie przez nas esemesa pod wskazany numer. Nie dajmy się nabrać, gdyż nasza wiadomość będzie stanowić zgodę na przysyłanie nam bardzo słono płatnych ofert!

W repertuarze telefonicznych reklam są także różnego rodzaju zaproszenia: na okazyjne wyprzedaże, noce obniżek, prezentacje dla wybranych klientów... Do skorzystania z oferty ma nas przyciągnąć aura wyjątkowości, wrażenie uczestniczenia w imprezie skierowanej tylko do elitarnego grona osób i poczucie, że taka szansa już się nie powtórzy. Takie oferty kierują do nas zazwyczaj firmy, które mają nasze dane osobowe. Sami je podaliśmy, dokonując różnych zakupów i wyrabiając karty lojalnościowe czy stałego klienta z atrakcyjnymi rabatami. Warto jednak wiedzieć, że nawet jeśli tak się stało a firma dysponuje naszą zgodą na ich przetwarzanie, możemy ją odwołać: umożliwia to ustawa o ochronie danych osobowych z 2011 roku.

Generalnie starajmy się bardziej świadomie je chronić: nie ujawniamy np. w ankietach telefonicznych naszego nazwiska czy wieku oraz innych szczegółów, dotyczących prywatnego życia, jak liczba osób w rodzinie, wysokość zarobków, zawód czy wykształcenie. Zawsze warto pamiętać, że telemarketer dzwoni do nas nie z prywatną pogawędką, ale z ofertą handlową.

Anna Nowak

fot. M. Żegliński